

MARIAN SURDACKI
Lublin

LOSY WYCHOWANKÓW SZPITALA ŚWIĘTEGO DUCHA W RZYMIE W XVIII W.

Występujący zwłaszcza w większych miastach europejskich problem dzieci niechcianych, tak zwanych „podrzutków” stanowił jeden z ważniejszych i trudnych do rozwiązania problemów społecznych. Próbą jego rozwiązania w średniowiecznym Rzymie było ufundowane w tym mieście w r. 1198 przez Innocentego III Szpitala Świętego Ducha, będącego w zarządzie zakonu duchaków¹. Podstawowym zadaniem tego szpitala było, zgodnie z intencją fundatora, wychowanie dzieci z „nieprawego łoża” (*figli illegitimi*)².

Budowa i układ wewnętrzny szpitala przytułku był pomyślany i zaplanowany w sposób gwarantujący osobom podrzucającym dzieci całkowitą anonimowość i dyskrecję. Zaraz po przyjęciu dziecka do szpitala oddawano je jednej z dyżurujących mamek, która tymczasowo sprawowała nad nim opiekę. W związku z tym, że przeważającą większość podrzutków stanowiły noworodki, zasadniczym zadaniem mamek było karmienie ich piersią³.

Porzucanie dzieci było od najdawniejszych czasów w Rzymie i jego okolicach zjawiskiem bardzo powszechnym. Szczególnie masowy charakter przybrało ono w XVII w., kiedy to rocznie przynoszono do Szpitala Świętego

¹ Podstawową literaturę dotyczącą szpitala Świętego Ducha zawiera artykuł: M. S u r d a c k i, *Małżeństwa wychowanek szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1996, nr 2, s. 137-155.

² Wbrew podstawowej funkcji szpitala podrzucano również do niego w skali masowej dzieci niechciane pochodzące z legalnych małżeństw. Zob. t e n ż e, „*Figli legittimi*” w Rzymie i w Państwie Kościelnym w XVIII w., „Roczniki Nauk Społecznych”, 23(1995), z. 2, s. 87-108.

³ T e n ż e, *Dzieci porzucone w Rzymie i okolicach w XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 22(1994), z. 2, s. 83-108. Na temat mamek karmiących porzucone dzieci: C. S c h i a v o n i, *Le balie del brefotrofio dell'ospedale di Santo Spirito in Saxia di Roma tra '500 e '600*, „Archivi e Cultura”, 25-26(1992-1993), s. 177-242.

Ducha 1000 dzieci, w niektórych zaś latach nawet do 1400. W osiemnastym stuleciu skala tego zjawiska nieznacznie zmniejszyła się. W pierwszej połowie XVIII w. powierzono szpitalowi tylko 500-750 dzieci, a w drugiej od 750 do 900. Głównym źródłem pochodzenia podrzutek szpitalnych był Rzym, a także miasteczka i miejscowości zlokalizowane z reguły w promieniu do 100 kilometrów od stolicy Państwa Kościelnego, szczególnie w kierunku północnym⁴.

Podrzucenie dziecka do przytułku nie zawsze oznaczało długotrwały jego pobyt w tej instytucji. Władze szpitala dążyły do tego, aby jak najwięcej podrzutek oddać na wykarmienie i wychowanie kobietom mieszkającym w Rzymie lub innych miejscowościach.

Na mocy istniejącej od dawna tradycji i wydawanych bardzo często dekretów i rozporządzeń porzucone dzieci, tak zwane *bambini esposti*, wychowywane u rodzin zastępczych, po osiągnięciu 11 (dziewczynki) lub 12 (chłopcy) lat miały być ponownie oddane do szpitala⁵. Zdarzało się jednak, np. w połowie XVII w. za rządów przełożonego generalnego V. Spada, że zarządzano powrót dzieci do szpitala już po ukończeniu przez nie 7 lat⁶. Osobą odpowiedzialną za egzekwowanie powyższych zaleceń był zawsze komisarz szpitalny. Wprawdzie dzieci mogły być zwracane szpitalowi w dowolnym czasie, to jednak dla uniknięcia chaosu i wprowadzenia większego porządku, zalecanym przez komisarza terminem odprowadzania dzieci przez opiekunów był drugi dzień Wielkanocy i Zielonych Świąt⁷. Powrót podrzutek do szpitala rejestrowany był przez *Priora delle Balie* w *Libro Mastro*, z wyszczególnieniem jego dziennej daty, dokładnego wieku oddania dziecka, danych o dotychczasowych opiekunach, numeru ewidencyjnego oraz nazwy jednej z sied-

⁴ S u r d a c k i, *Dzieci porzucone*, s. 85-87; zob. też. G. Di G i o r g i o, *Gli esposti dell'ospedale del Santo Spirito nella seconda metà del settecento*, „Storia e Politica”, 21(1982), z. 3, s. 480-518; C. S c h i a v o n i, *Gli „esposti” (o „proietti”) alla „Ruota” dell'Archiospedale di Santo Spirito in Saxia di Roma dal 1700 al 1824*, w: *La Demografia Storica delle Città Italiane*, Bologna 1982, s. 663-679; t e n ż e, *Gli infanti „esposti” del Santo Spirito in Saxia di Roma tra '500 e '800: Numero, allevamento e destino*, w: *Enfance abandonnée et société en Europe XIV-XX siècle. Actes du colloque international... Rome, 30 et 31 janvier 1987*, Rome 1991, s. 1017-1064.

⁵ Wszystkie wykorzystane w artykule źródła znajdują się w Archivio di Stato di Roma w dziale tematycznym „Archivio dell'Archiospedale di Santo Spirito”. Podawane w przypisach numery sygnatur oznaczają poszczególne teczki, w których znajdują się cytowane źródła. Nr 1305, Stato della Casa dell'Archiospedale di Monsignor Spada l'anno 1661, s. 6-8.

⁶ Nr 1414 B, Stato dell'Officij, Provisioni e Salariati del Ven. Archiopedale di S. Spirito, tanto di Roma quanto di Campagna, s. 12.

⁷ Nr 1305, Stato della Casa dell'Archiospedale do Monsignor Spada l'anno 1661, s. 6.

miu szkół istniejących w przytułku, do której zostało ono przydzielone. Ta ostatnia adnotacja dotyczyła wyłącznie dziewczynek, chłopcy bowiem umieszczani byli w oddzielnym miejscu istniejącym na terenie szpitala, zwanym „Scuola dei Putti”, a kierowanym i zarządzanym przez „Maestro di Scuola”⁸.

Przez okres pobytu w domach matek porzucone dzieci nadal należały do Szpitala Świętego Ducha, były pod stałą jego kontrolą i opieką. Rodziny zastępcze nie posiadały w zasadzie w stosunku do nich żadnych praw. Związek między dziećmi i ich opiekunami miał z założenia charakter okresowy i wynikał na ogół z motywów materialnych. Z biegiem czasu związki te przybierały jednak wielokrotnie charakter rodzinny i emocjonalny. Między opiekunami i ich podopiecznymi wytwarzała się atmosfera wzajemnego przywiązania i miłości. Więzy przywiązania powodowały, że nawet po powrocie dzieci do szpitala ich kontakty z dawnymi mamkami nie ulegały zerwaniu. Jak świadczy dokument z 1661 r., podrzutki przebywając w szpitalu nadal kochały swoich opiekunów, jak własnych rodziców, odwiedzały od czasu do czasu ich domy oraz przynosiły im wiele upominków⁹.

Powyższe okoliczności sprawiały, że duża część opiekunów wyrażała chęć dalszego wychowywania swoich podopiecznych. Na ich starania w tym względzie władze szpitala odpowiadały na ogół pozytywnie. Tym razem wydanie pozwolenia na opiekę nad jedenastoletnimi (dziewczynki) lub dwunastoletnimi (chłopcy) dziećmi była w zasadzie równoznaczne z opuszczeniem murów szpitalnych przez *bambini esposti* na zawsze. Ich losy, aż do osiągnięcia wieku dorosłego miały być związane z biorącymi je na wychowanie osobami, zaś w życiu dorosłym zdani już byli wyłącznie na swoje siły. W zależności od woli potencjalnych opiekunów możliwe były trzy różne formy sprawowania pieczy i wychowania nad porzuconymi dziećmi. Pierwszą z nich, najmocniej i najtrwalej wiążącą dziecko z przyszłymi opiekunami była adopcja. W wyniku adopcji *fanciulli proietti* nabywały wszystkie prawa, jakie posiadały dzieci urodzone i wychowywane w naturalnych rodzinach. Warto zaznaczyć, że branie w adopcję dotyczyło podzutek obojga płci. Inną formą opieki sprawowanej wyłącznie tylko nad porzuconymi dziewczynkami było oddawanie ich rodzinom zastępczym *a tempo nubile*. Był to związek bardziej luźny i mniej zobowiązujący niż w wypadku adopcji. Osoby decydujące się na ten typ opieki zobowiązywały się do zapewnienia dziewczynkom

⁸ Nr 1305, „Regolamenti che si praticano nell’Archiospedale di Santo Spirito in Sassia di Roma per il buon servizio di tutti gli Esposti 1754; zob. też: Nr 1414B, Stato dell’Officij, s. 12, Nr 1305, Offizio della Priora del Conservatorio.”

⁹ Nr 1305, Stato della Casa dell’Archiospedale di Monsignor Spada l’anno 1661, s. 6.

mieszkania, wyżywienia i wychowania aż do zamążpójścia lub usamodzielnienia się. Formalnie jednak dzieci te pozostawały nadal pod kuratelą szpitala i miały możliwość w każdej chwili powrotu do niego. Pewną analogią do oddawania dziewczynek *a tempo nubile* było w wypadku chłopców powierzenie ich różnym osobom, przede wszystkim rzemieślnikom, *ad artem*. Głównym celem pobytu podzuteków płci męskiej u rzemieślników było zdobycie zawodu lub przyuczenie się do wykonywania jakiegoś rzemiosła. Nie było pełnej jednomyślności co do wieku oddawania chłopców *ad artem*. Jeden z dokumentów siedemnastowiecznych dozwalał to czynić już od siódmego roku życia¹⁰. Jednak najbardziej odpowiednim i najczęściej zalecanym przez władze szpitalne wiekiem rozpoczęcia nauki rzemiosła było ukończenie trzynastu lat (*d'anni 13 in circa*). Obowiązkowa nauka zawodu trwała 6 lub 7 lat, po czym w wieku ok. 20 lat chłopiec stawał się dorosłym, zdobywał całkowitą wolność i niezależność, umożliwiającą mu samodzielne decydowanie o dalszym swoim życiu¹¹. Na mocy dekretu wizytacyjnego z 1740 r. rzemieślnicy przyjmujący do swoich domów chłopców, oprócz nauki zawodu zobowiązani byli zagwarantować im do 18 roku życia dach nad głową, wyżywienie oraz ubranie¹². Wynikało to z tego, że wiek, w którym możliwe było całkowite usamodzielnienie się podzuteków płci męskiej spod protekcji i władzy swoich mistrzów i opiekunów, nie był przez władze szpitalne sztywno określony. Zapewne wyznacznikiem dorosłości chłopców była ogólna dojrzałość fizyczna oraz indywidualne predyspozycje czy zdolności umożliwiające im zdobycie i wykonywanie pracy, a tym samym radzenie sobie w życiu na własną rękę.

Przyjętym zwyczajem było, że kobiety i ich rodziny wychowujące przez 11 lub 12 lat podzutki, chcąc ponownie otrzymać koncesję na jedną z trzech wymienionych form opieki, musiały wcześniej zwrócić dziecko do szpitala. Zasady tej nie przestrzegano jednak zbyt rygorystycznie. Na podstawie rozporządzenia wydanego w 1754 r. przez Giovanniego Battistę Ferriniego, osoby pragnące wcześniej przyjąć swoich wychowanków w adopcję, *a tempo nubile* lub *ad artem*, mogły otrzymać na to zgodę komisarza szpitalnego, po uprzednim złożeniu odpowiedniego wniosku. Nieodzownym do tego warunkiem było przedstawienie zaświadczenia wydanego przez proboszcza rekomendującego

¹⁰ Tamże, s. 8.

¹¹ „... sono in stato libero d'andare dove li pare...”; zob. Nr 1296, Intorno a quello spetta a Monsignore Commendatore. Wizytator papieski szpitala kardynał Lanfredini zaznaczył, że chłopcy mogą być oddawani „ad artem” dopiero po skończeniu 13 lat. Zob. Nr 3098. Rękopis (podtytuł zbioru: „Buste Miscelanae-Indulgenze”).

¹² Nr 1305, Visita de Proietti ed utili. 1740. Giovanni Battista Ferrini Vice Commissario.

daną osobę jako nie budzącą żadnych zastrzeżeń pod względem religijnym oraz dostatecznie zamożną, aby dalej wychowywać i utrzymywać swojego podopiecznego¹³.

Szczegółowy wykaz warunków, jakie musiały spełniać osoby adoptujące lub biorące dziewczynki *a tempo nubile*, zawiera instrukcja przełożonego generalnego szpitala Ottavio Buffaliniego z 1749 r. Według niej podrzutki można było jedynie powierzać małżeństwom w starszym wieku lub wdowom po przekonującym wyjaśnieniu przez nich motywów, dla których pragnęły przyjąć do swoich domów podopiecznych szpitalnych. Osoby te musiały przedstawić ponadto dwa dokumenty: pierwszy wydany przez miejscowego proboszcza poświadczający nienaganną postawę moralno-obyczajową przyszłych opiekunów, drugi zaś wystawiony pod przysięgą przez lokalny urząd administracji świeckiej miał stwierdzać ich stan majątkowy z wyszczególnieniem ilości i jakości posiadanych gruntów oraz opiniować, czy są oni w stanie utrzymać powierzone im dziecko, zapewnić mu wyżywienie, ubranie i mieszkanie. Drugi z dokumentów miał również gwarantować, że adoptowanej dziewczynce w wypadku jej zamążpójścia przybrani rodzice zabezpieczą posag (100 skudów), jaki zwyczajowo otrzymywały w takich sytuacjach wszystkie podopieczne szpitala Świętego Ducha¹⁴. Jeśli chodzi o wiano dziewcząt powierzonych *a tempo nubile*, wychodzących za mąż, to było ono takie samo jak adoptowanych, z tym, że tylko część, zadeklarowaną w umowie (np. 20 skudów) zobowiązywali się zapewnić opiekunowie, pozostałą zaś sumę (80 skudów) wypłacał szpital¹⁵. Najczęściej deklarowana przez opiekunów wielkość udziału w przyszłym posagu małżeńskim wychowanek szpitalnych wynosiła 30 skudów, rzadziej zaś 20, 40, 45, 50, 70, 75 skudów. Zdarzały się i precedensy, że osoby, którym powierzono w opiekę *a tempo nubile* porzucone dziewczynki, zobowiązywały się dobrowolnie do wniesienia całego

¹³ Nr 1305, Regolamenti che si praticano... 1754.

¹⁴ Nr 1305, Istruzione per la affiliazione e concessioni di Proietti e Proiette di S. Spirito l'originale di questa fù data a Monsig. Bufalini Commendatore. 1749.

¹⁵ Nr 1305, anonimowy, bez datacji rękopis, zatytułowany *Eccellenza Reverendissima* (podtytuł zbioru: „Regolamenti”), Nr 1316, Proiette concesse à tempo nubile e adottate dal anno 1725 sino al 1738. Zob. też nr 902, Visita Apostolica deputata della Santità di N. S. Papa Clemente XII nel Sagro et Apostolico Archiospedale, Casa e Banco di S. Spirito in Sassia di Roma, principiata dall' ... Signor Cardinal D. Leandro Porzia Visitatore Apostolico. il di 22 Settembre 1737, s. 96., nr 1305, Editto del Cardinal Porzia Leandro del titolo di S. Calisto della Santa Romana Chiesa Prete Cardinal Porzia del Venerabile Archiospedale di S. Spirito in Sassia e suoi annessi Visitatore Apostolico.

posagu 100 skudów¹⁶. W r. 1738 rodzina, której powierzono na służbę wychowankę szpitalną, zadeklarowała dla niej na wypadek ślubu wiano w wysokości 300 skudów, a więc aż trzykrotnie wyższe od powszechnie obowiązującego. Prawdopodobnie był to dobrowolny gest opiekunów. Z rejestrów *Proiette concesse a tempo nubile* za lata 1725-1806 wynika, iż wysokość posagu deklarowanego przez osoby przyjmujące na służbę podopieczne szpitalne, w miarę upływu czasu zmniejszała się. W r. 1800 odnotowano nawet przypadek oddania na służbę dziewczynki bez zobowiązania opiekunów do wypłacenia jej jakiegokolwiek wiana małżeńskiego. W tej sytuacji obowiązek zabezpieczenia posagu na wypadek ślubu szpital w całości przejmował na siebie¹⁷. Wydaje się, że brak odgórnego unormowania wysokości wiana, jakie deklarowali się wnieść opiekunowie w momencie zawierania małżeństw przez swoje wychowanki, był dla władz szpitala korzystny, gdyż umożliwiał przeznaczenie koncesji osobom więcej oferującym. Wniosek ten wydaje się niemal pewny w kontekście wypowiedzi wizytatora i kardynała Leandro Porzia z 1737 r. Twierdził on, że oddawanie podrzutków w adopcję, *alle arti* i *a tempo nubile* odciażyło szpital pod względem finansowym, ponieważ zwalniało go z dalszego wynagradzania mamek za karmienie i wychowywanie dzieci, a także całkowicie (adopcje) lub częściowo (*a tempo nubile*) z obowiązku zabezpieczenia posagu w wypadku zamążpójścia¹⁸.

Z punktu widzenia interesów ekonomicznych szpitala najkorzystniejsze było powierzenie porzuconych dzieci w adopcję. W tym wypadku wszelkie ciężary, koszty utrzymania i wychowania dzieci przejmowały na siebie wyłącznie osoby adoptujące. Inaczej było jeśli chodzi o chłopców oddanych rzemieślnikom na naukę zawodu. W zależności od umowy szpital jeszcze przez 4, 5 lub więcej lat zobowiązany był zaopatrywać ich corocznie w materiały ubraniowe i płótna, z których szyto dwa ubrania lniane, dwie koszule i kalesony. Ponadto otrzymywali oni od szpitala buty i skarpety. Do rzadkości należały przypadki, że jacyś mistrzowie – rzemieślnicy przyjmowali do swoich domów porzuconych chłopców, zobowiązując się uczyć ich pewnych umiejętności bez jakichkolwiek świadczeń ze strony szpitala¹⁹.

¹⁶ Nr 1305, Visita de Proietti ed utili. 1740.

¹⁷ Nr 1316, Proiette concesse à tempo nubile e adottate dal anno 1725 sino al 1778., nr 1317, Proiette concesse à tempo nubile dal anno 1779 al tutto 1806.

¹⁸ Nr 902, Visita Apostolica deputata... 1737, s. 95.

¹⁹ Nr 1414B, Stato dell'Officij..., s. 12-13; zob. też nr 1296, Intorno a quello spetta Monsignore Commendatore.

Pobyty chłopców u rzemieślników traktowano jako szkołę przysposabiającą do zawodu, w której uczono się różnych kunsztów sztuki rzemieślniczej. W zamian za nabywanie umiejętności zawodowych, ułatwiających im przyszłe dorosłe życie, chłopcy zobowiązani byli do służby i pomocy na rzecz swoich mistrzów²⁰. Z dokumentów wypełnianych w momencie powierzenia porzuconych chłopców *ad artem* wyraźnie wynika, że podopieczni szpitalni pełnili funkcję służebną, mieli być posłuszni i zawsze dyspozycyjni w stosunku do zwierzchników. Okres całkowitej zależności, tak materialnej, jak i osobistej, trwał przez kilka lat, aż do wyuczenia się zawodu, po czym ich opiekunowie i zwierzchnicy zobligowani byli płacić swoim podwładnym za wykonywaną pracę, a także wspomagać ich w przyszłości, jako byłych wychowanków, datkami i ofiarami²¹.

Oddawanie porzuconych dzieci w adopcję, na naukę rzemiosła lub *a tempo nubile* poprzedzane było sporządzeniem umowy – kontraktu między szpitalem a opiekunami czy przybranymi rodzicami. W przypadku dziewczynek i chłopców powierzanych *a tempo nubile* i *ad artem* precyzowano w umowie raz jeszcze wszystkie obowiązki opiekunów względem podopiecznych. Opiekunowie zobowiązywali się do utrzymania dziecka we własnym domu, ubierania go i żywienia przy wspólnym stole, zabezpieczenia w razie choroby lekarstw i pomocy medycznej, bardzo dobrego traktowania, uczenia i pogłębiania zasad wiary katolickiej, wdrażania dobrych obyczajów, uczciwości i zasad moralnych. Pod żadnym pozorem nie mogli przybranych dzieci dręczyć, maltretować (*strapazzarla*) czy wypędzać z własnych domów, ani stwarzać sytuacji, które mogłyby sprowokować ich ucieczkę. W wypadku samowolnego, niezawinionego przez nikogo opuszczenia domu, opiekunowie mieli obowiązek odszukać dziecko i przyprowadzić z powrotem do siebie, informując jednak o zaistniałym zdarzeniu komisarza szpitalnego. Ponadto, jeśli chodzi o koncesje *ad artem*, umowa precyzowała wzajemne relacje między nimi (o czym była mowa wcześniej). Odnośnie do koncesji *a tempo nubile* umowa obwarowana była z kolei nakazem zabezpieczenia przez opiekunów dorastającej dziewczynie posagu na wypadek ślubu. W zawieranej umowie szpital zastrzegł sobie też prawo decydowania o dalszych losach przebywających u opiekunów dorosłych już dziewcząt. Decydując się na zamążpójście lub wstąpienie do zakonu, musiały one wcześniej uzyskać pisemną zgodę i aprobatę od

²⁰ Nr 1414B, *Stato dell'Officij...*, s. 13.

²¹ Nr 1305, *Concessione ad arte ...del Proietto... fatto dal Venerabile Archiospedale di Santo Spirito in Sassia di Roma a favore del* (podtytuł zbioru: „Esposti, Atti diversi, Baliaico 2”).

komisarza szpitalnego²². Świadczy to, że podrzutki, zwłaszcza płci żeńskiej, przebywające poza szpitalem, nawet po osiągnięciu wieku dorosłego nie posiadały pełnej wolności osobistej, były pod stałą kontrolą i opieką instytucji, do której trafiały zazwyczaj tuż po urodzeniu, i do której należały formalnie aż do śmierci. Zależności tej nie można pojmować wyłącznie w kategoriach oceny pejoratywnej, dyktowana była ona raczej troską szpitala o losy swoich podopiecznych, troską wynikającą z wielu negatywnych doświadczeń związanych z życiem dziewcząt wydanych za mąż. Warto jeszcze nadmienić, że podobnie jak przy zamążpójściu, tak i w sytuacji wstąpienia do klasztoru, opiekunowie dziewcząt oddanych *a tempo nubile* musieli wnieść część posagu z ogólnej sumy 100 skudów, jaki szpital zobligowany był przekazać na rzecz wybranego zgromadzenia zakonnego²³.

Ostrożność, jaką władze szpitalne kierowały się przy doborze opiekunów oraz ciągła protekcja, jaką otaczały porzucone dzieci, miała na celu zabezpieczenie im jak najlepszych warunków materialnych na dalsze życie. Papież Benedykt XIV w rozporządzeniu z 1749 r. zwrócił się do osób, którym powierzono w adopcję lub opiekę podrzutki szpitalne, nie tylko o traktowanie ich jak własnych naturalnych dzieci, ale także o przekazywanie im własnych majątków. Wymieniony papież, podobnie jak jego poprzednik Innocenty XIII w 1722 r., apelował do zwierzchników szpitala (przełożonego generalnego i komisarza) o sporządzanie precyzyjnych i efektywnych kontraktów zabezpieczających prawa majątkowe adoptowanych lub oddanych na wychowanie podrzutek. Zapelował również do różnych urzędów i sądów, tak świeckich, jak i kościelnych, o traktowanie tych umów jako prawomocnych i egzekwowanie na ich podstawie zagrożonych czasami praw i przywilejów podopiecznych szpitalnych. Zdarzało się bowiem, że zaniedbania w sporządzaniu kontraktów, ich niefachowość i niedokładność pozbawiały podrzutek dziedziczenia majątku po śmierci przybranych rodziców czy opiekunów. Sytuacje takie były o tyle częste i groźne, że adopcji lub opieki podejmowały się na ogół osoby w zaawansowanym wieku, które w wypadku śmierci pozostawiały podopiecznych wyłącznie własnemu losowi bez żadnych środków do życia. Szczególną uwagę zalecano zachowywać przy sporządzaniu umów w sytuacji powierzenia *bambini esposti* wdowom, które wychodząc ponownie za mąż zaniedbywały swoich podopiecznych i ograniczały im tym samym prawo do

²² Nr 1305, Concessione à tempo nubile delle Proiette fatta dall' Archiospedale e Pia Casa di Santo Spirito in Sassia (podtytuł zbioru jak w przypisie 21).

²³ Zob. formularze dotyczące koncesji „à tempo nubile” – przypis 22.

dziedziczenia własnego majątku. Zdaniem Benedykta XIV umowy należało tak formułować, aby obowiązek opieki nad porzuconymi dziećmi po zamążpójściu tych kobiet przechodził również na ich nowych małżonków. Wszystkie dokumenty regulujące i zabezpieczające uposażenie i interesy materialne adoptowanych lub oddanych *a tempo nubile* i *ad artem* podrzutków sporządzane były przez notariusza szpitalnego i przechowywane w wewnętrznym archiwum szpitala²⁴. Należy dodać, że już w 1737 r. wizytujący szpital z ramienia papieża Klemensa XII kardynał Leandro Porzia wystosował do prałatów, biskupów, sędziów, burmistrzów oraz ich podwładnych odezwę wzywającą do pomocy w sprawowaniu nadzoru nad podrzutkami powierzonymi w adopcję lub opiekę. Wizytatorowi chodziło przede wszystkim o wykrywanie przypadków niewywiązywania się opiekunów ze zobowiązań materialnych w stosunku do swych podopiecznych²⁵.

Spośród wszystkich podrzutków zdecydowana większość, zarówno w wieku noworodkowym i niemowlęcym, jak i wieku kilku, a zwłaszcza kilkunastu lat, wychowywana była poza szpitalem. Sytuacja taka była niewątpliwie wynikiem świadomej polityki władz szpitalnych, starających się, aby jak najwięcej podopiecznych oddać w adopcję lub opiekę osób mieszkających poza szpitalem. O polityce tej decydowały z kolei względy materialne i lokalowe. Z uwagi na ograniczone podstawy ekonomiczne szpital nie był w stanie utrzymywać w swoich murach porzuconych dzieci przez całe ich życie. Dzięki pomocy osób z zewnątrz, szczególnie tych, którzy zdecydowali się na adoptowanie dzieci, a tym samym przejęcie wszystkich ciężarów ich utrzymania i wychowania, łącznie z zabezpieczeniem posagu, szpital był pod względem materialnym w bardzo dużym stopniu odciążany. Również pod względem lokalowo-organizacyjnym szpital nie był w stanie²⁶ zabezpieczyć miejsca na stałe wszystkim podrzutkom. Ścisk panujący w szpitalu i zła sytuacja instytucji odbijały się bardzo niekorzystnie na życiu codziennym przebywających tam dzieci. W aktach wizytacji szpitala z 1737 r. kardynał L. Porzia odnotował, że liczba chłopców w „Scuola dei Putti” jest przerażająco wysoka, gdyż nikt z władz szpitalnych nie interesował się oddawaniem ich do rzemieślników na naukę zawodu. Powodowało to ogromne zaniedbania w wychowaniu i wyżywieniu chłopców oraz w ich pielęgnacji, czystości i ubieraniu. Brak

²⁴ Nr 1305, Moto proprio originale Benedetto PP XIV per le concessioni delli Proietti, et Proietti di San Spirito. 1749.

²⁵ Nr 1305, Editto del Cardinal Porzia...

²⁶ „... per questa strada la casa si scarica di molte...”, Nr 1305, Visita de Proietti ed utili, 1740.

właściwego dozoru sprawiał, że wielu z nich opuszczało na własną rękę szpital i uprawiało „łajdacko-hultajski” tryb życia (*andavano da se soli birbartando*)²⁷. Z powyższego wyraźnie wynika, że jeden ze sposobów wyjścia z zaistniałej sytuacji widziano w oddawaniu chłopców na naukę rzemiosła.

Powierzenie podrzutków w adopcję *a tempo nubile* i *ad artem* było korzystne dla szpitala nie tylko ze względów ekonomicznych. Jako instytucja charytatywna szpital troszczył się nie tylko o utrzymanie przy życiu porzuconych dzieci i ich wyżywienie, ale starał się także o ich odpowiednie wychowanie, przystosowanie do życia oraz zasymilowanie z resztą społeczeństwa. Pobyt u opiekunów, nauka, praca, często służba stanowiły namiastkę normalnego życia, a zarazem szkołę umożliwiającą zdobycie konkretnych umiejętności czy zawodu. W sumie było to więc rozwiązanie korzystne dla samych *bambini esposti*.

W r. 1661 *Commendatore* V. Spada wyraził opinię, że o ile chłopcy chętnie idą do pracy i na służbę do rzemieślników, to wśród dziewcząt nie ma żadnej, która chciałaby służyć (...niuna vole andare a servire)²⁸. Powyższa opinia świadczy, że w przeciwieństwie do adopcji powierzenie podrzutków *ad artem* i *a tempo nubile* równoznaczne było z oddaniem ich na służbę. Można więc wnioskować, że osoby przyjmujące dziewczynki *a tempo nubile* kierowały się w bardzo dużym stopniu motywami praktycznymi, traktując najczęściej swoje podopieczne jako służące i siłę roboczą. Dziewczynki pełniły zapewne w ich domach funkcje usługowo-pomocnicze i pracowały w charakterze pomocy domowej. Stąd też wynikała na pewno ich niechęć do opuszczania murów szpitalnych. Częste apele ze strony władz szpitalnych o dobre traktowanie podopiecznych mogą świadczyć, że postawa wielu opiekunów budziła uzasadnione zastrzeżenia. Szczególnie *fanciulle proiette*, ze względu na wiek i płeć, mogły być niewłaściwie traktowane, pod względem moralnym, przez swoich opiekunów.

Omawiając motywy przyjmowania porzuconych dzieci *ad artem* i *a tempo nubile* należy podkreślić, że duża część osób podejmując taką decyzję kierowała się także względami uczuciowymi i poczuciem miłosierdzia. Względy emocjonalno-uczuciowe występowały przede wszystkim u tych osób, które już wcześniej opiekowały się podrzutkami. W r. 1740 *Vice Commissario* Giovanni Battista Ferrini zanotował, że dziewczynki przyjmowane są *a tempo nubile* z powodu wielkiego przywiązania i uczucia, jakie wywiązywało się u byłych

²⁷ Nr 902, *Visita Apostolica deputata ... 1737*, s. 56.

²⁸ Nr 1305, *Stato della Casa dell'Archiospedale di Monsignor Spada l'anno 1661*, s. 8.

mamek i ich rodzin karmiących i wychowujących porzucone dzieci²⁹. W treści umów wypełnianych przy braniu dziewczynek *a tempo nubile* zawarte było sformułowanie, że osoby podejmujące się tego typu opieki kierowały się w stosunku do przyszłych podopiecznych miłosierdziem, szczególną miłością i sympatią³⁰. Można przypuszczać, że ta schematyczna formuła miała charakter postulująco-życzeniowy i w praktyce nie zawsze odzwierciedlała motyw, dla których przyjmowano porzucone dzieci do swoich domów. Ta ostatnia wątpliwość może dotyczyć szczególnie osób, które nie wychowywały wcześniej tych dzieci, a decydowały się je przyjąć dopiero po osiągnięciu przez nie 11 lub 12 roku życia i po oddaniu ich do *Conservatorio* przez kobiety będące wcześniej mamkami i opiekunkami. Bez wątplenia natomiast w największym stopniu motyw emocjonalno-uczuciowy wpływał na decyzję osób adoptujących podrzutki szpitalne. Adopcja stanowiła przecież formę opieki najbardziej zobowiązującą, wymagającą od przybranych rodziców większego poświęcenia, w tym nakładów materialnych. Toteż ich decyzje o adoptowaniu dziecka musiały mieć głębsze podłoże niż tylko praktyczne. Źródła często podkreślają, że przywiązanie i miłość do karmionego i wychowywanego wcześniej dziecka były głównym powodem jego późniejszej adopcji³¹.

Podobnie jak *bambini esposti* oddawane zaraz po przybyciu do przytułku *ad allattare ed allevare*, także podrzutki przekazywane na naukę zawodu, rzemiosła i na służbę nie zrywały więzi ze szpitalem, były pod stałą jego opieką i kontrolą. Wyrazem tego miały być okresowe wizytacje podrzutków powierzonych *ad artem* i *a tempo nubile*. W 1737 r. kardynał L. Porzia polecił wicekomisarzowi szpitalnemu G. B. Ferrini przeprowadzenie wespół z kancelistą (*attuario*) Francesco Pometti wizytacji wszystkich dziewczynek i chłopców pracujących i służących u opiekunów w Rzymie i innych miejscowościach. Celem wizytacji było wnikliwe zorientowanie się w indywidualnej sytuacji każdego z dzieci przebywających poza szpitalem oraz zaczerpnięcie informacji co do sposobu ich traktowania przez zwierzchników. Oprócz dzieci oddanych *ad artem* i *a tempo nubile* wizytacją miały być również objęte wszystkie podopieczne szpitala, które wyszły za mąż. Wizytatorzy posiadali dużą władzę i uprawnienia. W przypadku stwierdzenia złego traktowania czy

²⁹ „... per il grande affetto che li portano verso dette per averle allevate...”, Nr 1305, Visita de Proietti ed utili. 1740.

³⁰ Nr 1305, Consessione à tempo nubile delle Proiette...

³¹ „...per carità e buon affetto, che portano verso questi poveri proietti se li pigliano per figli adottivi...”, Nr 1414B, Stato dell’Officij..., s. 13.

maltretowania podrzutków zobowiązani byli do niezwłocznego powiadomienia o tym miejscowych ordynariuszy i ich zastępców celem powzięcia odpowiednich środków zaradczych. Instrukcja wizytacyjna zalecała zwracanie szczególnej uwagi na sytuację dziewczynek powierzonych *a tempo nubile* narażonych, jak stwierdził kardynał L. Porzia, na niebezpieczeństwa i zagrożenia w sferze moralnej (*pericoli circa l'onesta*)³². Niezależnie od wizytacji generalnych, jak np. wyżej wspomniana, chłopcy oddani *ad artem* wizytowani byli również okresowo przez *Maestro di Scuola*, a więc przez opiekuna i nauczyciela odpowiedzialnego za wychowanie podrzutków płci męskiej na terenie szpitala. Oprócz kontroli ogólnego zachowania chłopców uczących się rzemiosła miał on także za zadanie pobudzać ich do większej pilności oraz rozwijać gorliwość religijną³³. Wynika z tego, że nawet po oddaniu chłopców na służbę i naukę, równoznaczną z opuszczeniem szpitala na zawsze, instytucja ta nadal uczestniczyła w ich dalszej edukacji. Charakterystyczne jest natomiast, że wszelkiego typu wizytacje i kontrole ze strony szpitala nie obejmowały dzieci adoptowanych. Świadczy to, że z chwilą adopcji dzieci zrywały formalnie wszystkie więzy ze szpitalem, stawały się wyłączną „własnością” przybranych rodziców i uzyskiwały status prawny typowy dla dzieci posiadających naturalne rodziny.

W kontekście przeprowadzonych wyżej rozważań bardzo ważnym zadaniem jest określenie ilościowej skali zjawiska oddawania dzieci w adopcję, na służbę i naukę rzemiosła, jak i prześledzenie tego zjawiska w czasie. Istniejąca baza źródłowa daje ku temu duże możliwości, jakkolwiek informacje zawarte w różnego typu rejestrach, spisach i statystykach są czasami rozbieżne. Skala tych rozbieżności jest jednak nie na tyle wielka, aby mogła zniekształcić ogólny obraz zjawiska. Dokładne liczbowe statystyki dla każdego roku można odtworzyć szczególnie w wypadku dziewczynek powierzonych *a tempo nubile*, adoptowanych, a także poślubionych.

Jeśli chodzi o liczbę dziewczynek oddawanych w poszczególnych latach XVIII w. *a tempo nubile*, to była one zdecydowanie najniższa w pierwszym jego piętnastoleciu, szczególnie zaś w pierwszym dziesięcioleciu. Rzadko kiedy powierzano wtedy w ciągu roku na służbę więcej niż 10 dziewczynek, a w 1701 r. odnotowano zaledwie tylko jeden taki przypadek. Tendencję wyraźnie wzrostową obserwuje się w następnym dziesięcioleciu, w którym

³² Nr 1305, Editto del Cardinal Porzia...; zob. też nr 902, Visita Apostolica deputata... 1737, s. 96.

³³ Nr 1414B, Stato dell'Officij..., s. 13.

liczby „proiette concessa à tempo nubile” wahają się od 20 do 30. Tendencja ta załamała się chwilowo w latach 1724-1725, kiedy to razem oddano na służbę zaledwie 13 dziewczynek. Za to w następnych 15 latach (1726-1739) nastąpił dalszy dynamiczny wzrost zjawiska, opiekunowie przyjmowali wtedy corocznie do swoich domów około 40 dziewczynek. Absolutnie rekordowy w ciągu całego XVIII w. był rok 1739, w którym szpital przekazał *a tempo nubile* aż 99 swoich wychowanek. Taka nieoczekiwana „eksplozja” jest trudna do wyjaśnienia, tym bardziej, że zbiegła się w czasie z otwarciem filii szpitala w Viterbo, a także z najmniejszą w całym stuleciu (oprócz r. 1747) liczbą podrzuconych do szpitala dzieci. W związku z powyższym nastąpiło w tym czasie poważne odciążenie szpitala. Trudno więc przypuszczać, by na ogromny wzrost oddanych na zewnątrz dzieci mogła mieć wpływ świadoma polityka władz szpitalnych. Od r. 1740 aż do końca stulecia liczba dziewczynek powierzanych w poszczególnych latach *a tempo nubile* nawet w przybliżeniu nie osiągnęła poziomu z r. 1739, nigdy nie przekroczyła nawet 40 (najwięcej w 1746 – 39), a wielokrotnie spadała poniżej 10 (najmniej w 1762 – 3)³⁴.

Wychowanki szpitalne powierzone adopcji i na służbę

Liczba wychowanek szpitalnych			Liczba wychowanek szpitalnych		
Rok	adoptowanych	oddanych na służbę	Rok	adoptowanych	oddanych na służbę
1700	7	5	1751	1 (-)	25
1701	7	5	1752	- (-)	21
1702	5	8	1753	1 (-)	19
1703	4	9	1754	1 (-)	16
1704	2	8	1755	- (-)	8
1705	3	4	1756	- (-)	6
1706	5	3	1757	- (-)	4
1707	3	11	1758	- (1)	12
1708	2	1	1759	- (-)	7
1709	6	5	1760	- (1)	27
1710	12	6	1761	- (-)	13
1711	6	13	1762	- (-)	3

³⁴ Powyższych analiz statystycznych dokonano na podstawie tabeli 1. dane do tabeli dotyczące dziewcząt oddanych „à tempo nubile”, adoptowanych i zamężnych przyjęto z następujących źródeł: nr 1325, Repertorio delle Proiette maritate e Proietti concessi ad anno 1659 usque ad annum 1712, nr 1326, Repertorium Generale Proiettarum Desponsatarum ab anno 1711 usque ad 1736, nr 1328, Rubricella Puellarum Desponsatarum et Concessarum ab anno 1736 usque ad 1765, nr 1329, Rubricella Puellarum Desponsatarum et Concessarum ab anno 1765 usque ad annum 1830.

1712	4	10	1763	- (-)	10
1713	4	17	1764	- (-)	23
1714	5	11	1765	- (-)	21
1715	2	10	1766	- (1)	29
1716	2	27	1767	- (-)	6
1717	4	30	1768	- (1)	24
1718	3	27	1769	- (-)	9
1719	1	25	1770	- (-)	10
1720	2	22	1771	- (1)	23
1721	2	22	1772	- (-)	13
1722	1	29	1773	- (-)	12
1723	2	19	1774	- (-)	5
1724	4	5	1775	- (-)	26
1725	7	8	1776	- (-)	12
1726	2	35	1777	- (-)	21
1727	-	37	1778	- (-)	31
1728	-	28	1779	1 (1)	26
1729	1	20	1780	- (1)	15
1730	5	34	1781	- (-)	34
1731	1	33	1782	- (-)	10
1732	3	48	1783	-(-)	22
1733	3	46	1784	- (-)	19
1734	4	45	1785	- (-)	15
1735	1	36	1786	- (-)	24
1736	4	27	1787	- (-)	26
1737	1 (3)	53	1788	- (1)	18
1738	- (-)	44	1789	1 (1)	38
1739	- (3)	99	1790	- (-)	21
1740	- (1)	24	1791	- (1)	19
1741	- (-)	17	1792	3 (2)	19
1742	- (-)	35	1793	3 (1)	12
1743	- (1)	13	1794	4 (4)	18
1744	- (-)	30	1795	1 (1)	23
1745	- (-)	39	1796	- (-)	15
1746	- (-)	38	1797	1 (1)	7
1747	- (1)	32	1798	1 (2)	22
1748	- (-)	22	1799	- (-)	12
1749	1 (-)	27	1800	2 (-)	17
1750	1 (2)	25			

Wyniki analizy statystyki dziewczynek oddawanych *a tempo nubile* na przestrzeni XVIII stulecia są zaskakujące. W kolejnych latach można zauważyć bardzo duże, trudne do wytłumaczenia wahania liczby oddawanych w

opiekę ze szpitala *bambine esposte*. Mimo to widoczne są pewne tendencje, nasilenia lub spadki poziomu analizowanego zjawiska. Co ciekawe jednak, nie było większego związku między liczbą podrzucanych do szpitala dzieci, a liczbą wydawanych pozwoleń na zabieranie dziewczynek *a tempo nubile*. Stosunkowo dużemu napływowi podrzutek do szpitala w pierwszym trzydziestoleciu XVIII w. towarzyszą na ogół niezbyt wysokie lub bardzo niskie w pierwszych 15 latach liczby „proiette concesse a tempo nubile”. Jednocześnie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, w momencie bardzo gwałtownego obniżenia się liczby przynoszonych do szpitala dzieci, związanego niewątpliwie z otwarciem filii w Viterbo, można zauważyć największe nasilenie zjawiska brania dziewczynek w opiekę. Z kolei w latach osiemdziesiątych, a zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu XVIII w., rekordowy napływ podrzutek do szpitala nie wpłynął na ilość oddawanych na służbę dziewczynek³⁵.

Jeśli więc liczba powierzanych *a tempo nubile* dziewczynek nie miała związku z ilością nowo przybywających do szpitala podrzutek, to zachodzi pytanie, jakie czynniki decydowały o tym, że liczebność wychowanek szpitalnych oddawanych na służbę zmieniała się bardzo często w poszczególnych latach XVIII w. W sposób hipotetyczny przyczyn tego stanu rzeczy można upatrywać w uwarunkowaniach ekonomicznych szpitala. Stosunkowo dobra jeszcze, na samym początku stulecia, kondycja finansowa instytucji umożliwia utrzymywanie w swoich murach większej ilości dzieci. Pogarszająca się sytuacja materialna doprowadziła w latach trzydziestych do najgłębszego kryzysu finansowego, który zbiegł się w czasie z gwałtownym zwiększeniem liczby podrzutek płci żeńskiej oddawanych w opiekę i na służbę. Szukając dróg wyjścia z zaistniałej sytuacji oraz stosując politykę oszczędnościową, szpital zmuszony był do oddawania większej ilości porzuconych dziewczynek w opiekę rodzin zastępczych. Było to dla instytucji bardzo opłacalne, co wynika z akt wizytacji kardynała L. Porzia. Osoby, które przyjęły w okresie trzech lat wizytacji (1738-1740) 90 dziewczynek *a tempo nubile*, zwalniały szpital z wypłacania podopiecznym 3150 skudów na wypadek ich przyszłego zamążpójścia. Uwzględniając również bardzo wysokie koszty utrzymania tych dzieci w „Conservatorio” (wyżywienie, ubrania) szpital odciążony został dodatkowo aż o 13 500 skudów. W sumie więc oszczędności szpitala z tytułu przekazania 90 dziewczynek na utrzymanie do osób obcych wyniosły łącznie

³⁵ Por. tabelę 1. zamieszczoną w niniejszym artykule z artykułami: S u r d a c k i, *Dzieci porzucone*, s. 85-89; S c h i a v o n i, *Gli infanti „esposti”*, s. 1051-1055.

16 650 skudów³⁶. W ramach polityki oszczędnościowej, tak rygorystycznie zalecanej i stosowanej w okresie wspomnianej wizytacji, zmierzającej do redukcji zadłużenia szpitala, a tym samym wydzwignięcia go z kryzysu ekonomicznego, oddawanie podrzutek w różne formy opieki pozaszpitalnej było rozwiązaniem bardzo korzystnym. Można sądzić, że z tego względu władze szpitala bardzo chętnie i pozytywnie odpowiadały na prośby osób wyrażających gotowość wychowania porzuconych dzieci. Niewątpliwie jest również, że liczba dziewczynek przyjmowanych *a tempo nubile* w poszczególnych latach, była w największym stopniu zależna od realnego zainteresowania i zapotrzebowania społeczeństwa na tę formę opieki.

W porównaniu do porzuconych dziewczynek oddanych opiekunom *a tempo nubile*, znacznie rzadziej zdarzały się wypadki adoptowania wychowanek szpitalnych. Jedynie w pierwszym dziesięcioleciu XVIII w. ich liczby mogły być ze sobą w miarę porównywalne (65 oddanych na służbę, 56 adoptowanych). Już jednak w następnym dwudziestopięcioleciu (1711-1736) dysproporcje między dziewczynkami powierzonymi *a tempo nubile* (664), a przyjętymi w adopcję (73) były ogromne. Począwszy od 1737 r. aż do 1790 przypadki adopcji dziewczynek były już zjawiskiem sporadycznym i wyjątkowym. W okresie tym źródła odnotowały zaledwie 20 *proiette adottate*, podczas gdy liczba *proiette concesse a tempo nubile* wynosiła około 1200. Dopiero w ostatnich dziesięciu latach XVIII w. przypadki adopcji zdarzały się nieco częściej (15), choć i tak bardzo rzadko w zestawieniu z liczbą dziewczynek powierzonych na służbę (116). W skali całego stulecia dziewczynki adoptowane stanowiły zaledwie niewiele ponad 7% wszystkich wychowanek szpitalnych oddanych w opiekę osób mieszkających poza murami „Conservatorio”. W okresie 100 lat przekazano łącznie *a tempo nubile* blisko 2050 dziewczynek, zaś w adopcję powierzono 164³⁷.

Powyższe ustalenia świadczą, że adopcja porzuconych dziewczynek nie była zjawiskiem zbyt rozpowszechnionym wśród niższych warstw społeczeństwa Państwa Kościelnego. Jego przedstawiciele preferowali przyjmowanie wychowanek Szpitala Świętego Ducha na służbę, traktując je jako

³⁶ Nr 1305, Visita de Proietti ed utili. 1740.

³⁷ Zob. tabela 1. Niska liczba adoptowanych dziewczynek potwierdzona jest także przez inne źródła niż te, które wykorzystano do sporządzenia tabeli nr 1. Chodzi tu np. o księgi rejestrujące „Proiette” przekazane „a tempo nubile” i adoptowane (nr 1316 i nr 1317 – zob. przypis nr 17). Liczby adoptowanych dziewcząt, ujęte w tabeli nr 1. w nawiasie, dla lat 1737-1790 pochodzą z tych dwóch źródeł. To właśnie one zostały wykorzystane w tekście artykułu, gdyż są nieco wyższe niż te, które pochodzą ze źródeł wymienionych w przypisie 34.

łatwą i taną siłę roboczą, unikając jednocześnie zawierania z nimi związków bardziej emocjonalnych i zobowiązujących, jakie stanowiła adopcja. Zatrudnianie w swoich domach i gospodarstwach młodych, bezdomnych kobiet, pozbawionych należytego statusu społecznego i praw, a tym samym godzących się na każdą pracę, było rozwiązaniem bardzo korzystnym i wygodnym.

Podobnie jak spośród dziewczynek, tak i spośród chłopców więcej oddawano na naukę rzemiosła niż w adopcję. W latach 1700-1711 adoptowanych zostało 224 podopiecznych szpitalnych, natomiast *ad artem* przekazano ich prawie dwa razy więcej (399). Tak samo było w latach 1752-1755, kiedy to liczby adoptowanych i oddanych do rzemieślników chłopców wynosiły odpowiednio 88 i 134. Jeszcze większe dysproporcje w tym zakresie miały miejsce w okresie wizytacji szpitala, w latach 1737-1740. Liczba przekazanych wtedy w adopcję *proietti maschi* (44) była aż czterokrotnie niższa niż oddanych *ad artem* (183)³⁸. Generalnie jednak dysproporcje między liczbą przypadków posyłania chłopców na naukę rzemiosła, którą również można było traktować jako służbę, a liczbą adopcji, nie były tak drastyczne, jak między oddanymi *a tempo nubile* i adoptowanymi dziewczynkami.

Interesujące wyniki daje prześledzenie ogólnej liczby chłopców powierzonych w adopcję i na naukę zawodu w poszczególnych latach XVIII stulecia³⁹. Z reguły ze szpitala odchodziło corocznie na naukę rzemiosła lub w adopcję około 40-60 podopiecznych płci męskiej. Ta więc w miarę stała tendencja przerywana była krótkimi, co najwyżej kilkuletnimi okresami, w czasie których liczebność opuszczających na zawsze szpital chłopców zdecydowanie się zwiększała. Tak było w latach 1719-1722, kiedy to co roku w opiekę do rodzin zastępczych i rzemieślników przekazywano około 100 podopiecznych, następnie w okresie 1731-1737 oraz w latach 1745-1747: średnio około 105-110 osób. Jednoroczne „eksplozje” miały jeszcze miejsce w latach: 1727 (111 chłopców), 1756 (107) oraz w 1739 r., kiedy mury szpitala opuściło aż 179 jego wychowanków. Co ciekawe, w tym samym właśnie roku odnotowano również rekordową liczbę powierzonych *a tempo nubile* dziewcząt. Jak już wspomniano, to zaskakujące zjawisko mogło mieć związek z radykalnymi reformami podjętymi w trakcie odbywającej się ówczesnie wizytacji

³⁸ Nr 1325, Repertorio delle Proiette maritate e Proietti concessi..., Nr 1343, Proiette, Concessioni di Doti 1752 al 1756., Nr 1305, Visita de Proietti ed utili 1740.

³⁹ Zob. tabela 2. Tabelę opracowano na podstawie źródeł: Nr 1325, Repertorio delle Proiette maritate e Proietti concessi ad annum 1659 usque ad annum 1712., Nr 1306, Proietti-Concessione. Repertorio proiettorum ab anno 1711 usque 1754., Nr 1307, Proietti-Concessione. Repertorium Proiettorum ab annum 1755-1830.

papieskiej szpitala. Dla odmiany bardzo wyraźne zmniejszenie się liczby oddawanych w adopcję i *ad artem* chłopców nastąpiło w końcowym siedmioletniu XVIII w. – średnio zaledwie 26 osób rocznie.

Tab. 2. Porzuceni chłopcy oddani w adopcję lub *ad artem*

Rok	Liczba	Rok	Liczba	Rok	Liczba
1700	65	1734	91	1768	66
1701	54	1735	109	1769	39
1702	37	1736	100	1770	31
1703	52	1737	105	1771	41
1704	40	1738	71	1772	43
1705	51	1739	179	1773	31
1706	49	1740	46	1774	31
1707	53	1741	57	1775	45
1708	48	1742	34	1776	50
1709	63	1743	39	1777	45
1710	65	1744	48	1778	29
1711	49	1745	104	1779	61
1712	69	1746	100	1780	56
1713	40	1747	109	1781	54
1714	60	1748	79	1782	63
1715	65	1749	48	1783	66
1716	61	1750	61	1784	39
1717	79	1751	52	1785	51
1718	63	1752	59	1786	55
1719	84	1753	51	1787	40
1720	93	1754	72	1788	33
1721	107	1755	95	1789	55
1722	106	1756	107	1790	49
1723	76	1757	61	1791	39
1724	46	1758	53	1792	41
1725	73	1759	61	1793	46
1726	52	1760	60	1794	32
1727	111	1761	51	1795	35
1728	83	1762	46	1796	33
1729	73	1763	62	1797	21
1730	54	1764	59	1798	20
1731	113	1965	42	1799	15
1732	122	1766	58	1800	25
1733	102	1767	62		

Godny szczególnej uwagi jest fakt, że porzuceni chłopcy trafiali w adopcję lub na naukę rzemiosła zdecydowanie częściej niż porzucone pensjonariuszki szpitala. Najdobitniej obrazuje to statystyka. Otóż w pierwszym dziesięcioleciu XVIII w. Szpital Świętego Ducha opuściło 121 jego wychowanek oraz aż 577 wychowanków⁴⁰, natomiast w skali całego XVIII stulecia liczebność adoptowanych i oddanych *a tempo nubile* podrzutków płci żeńskiej oraz adoptowanych i przekazanych *ad artem* podrzutków płci męskiej przybierała proporcje 2291 do 6178⁴¹. W sumie więc w okresie stu lat opiekę przybranych rodziców i pracę u opiekunów znalazło poza szpitalem 8469 jego pensjonariuszy. Na przestrzeni całego XVIII w. w żadnym roku nie zdarzyło się, aby liczba powierzonych na służbę i w adopcję *proiette esposte* przewyższała liczbę *proietti esposti* przekazanych do rzemieślników lub adoptowanych.

Powyższe zestawienia świadczą, iż mieszkańców osiemnastowiecznego Rzymu i jego bliższych oraz dalszych okolic interesowała w dużo większym stopniu opieka nad porzucenymi chłopcami, niż dziewczętami. Dotyczyło to zarówno adopcji jak i przyjmowania na służbę. Na przykład w latach 1700-1711 adoptowano około trzy i pół raza więcej chłopców (244) niż dziewcząt (62). Natomiast jeśli chodzi o naukę rzemiosła i służbę, to wychowanków płci męskiej oddano ze szpitala aż prawie sześciokrotnie więcej (399) niż podrzutków płci żeńskiej (76)⁴². Duży odpływ *proietti maschi* z przytułku powodował, że w „Scuola dei Putti” pozostawała ich zaledwie niewielka ilość w porównaniu do liczby dziewcząt i kobiet zamieszkujących w „Conservatorio” (około dziesięciokrotnie mniej).

Co zatem było przyczyną priorytetowego traktowania porzucenych chłopców przez ówczesne społeczeństwo? Niewątpliwie jedną z przyczyn pewnej niechęci czy rezerwy, z jaką odnoszono się do adopcji i przyjmowania na służbę dziewcząt, był uciążliwy obowiązek zagwarantowania im dość wysokiego w tamtejszych realiach posagu. Z pewnością odstraszał on wielu chętnych do podjęcia się tego typu opieki. Duże znaczenie odgrywały również względy praktyczne oraz ambicjonalne i prestiżowe. Chłopcy przyjmowani na naukę rzemiosła byli dla swoich mistrzów i zwierzchników bardziej użyteczni, stanowiąc w ich warsztatach oraz gospodarstwach tanią, czy darmową siłę produkcyjną. Istniało też zapewne u potencjalnych opiekunów przeświadczenie o mniejszych trudnościach i problemach związanych z wychowaniem

⁴⁰ Dane opracowano na podstawie: Nr 1325, Repertorio delle Proiette maritate e Proietti concessi ad anno 1659 usque ad annum 1712.

⁴¹ Dane przyjęto na podstawie tabel nr 1 i 2.

⁴² Nr 1325, Repertorio delle Proiette concesse...

dorastających chłopców. W wypadku adopcji niebagatelną rolę mogła też odgrywać chęć posiadania potomka męskiego, zapewnienia sukcesji i zachowania ciągłości nazwiska. Można bowiem przyjąć, że absolutna większość rodzin i osób adoptujących podrzutki szpitalne była bezdzietna.

Zachowane księgi rejestrujące przypadki powierzenia w adopcję lub *a tempo nubile* pozwalają bardzo precyzyjnie określić wiek dziewczynek, w którym to następowało⁴³. Analiza tabeli 3. sporządzonej na podstawie tych ksiąg wykazuje, że zdecydowanie najwięcej *proiette* oddawano w obie wymienione formy opieki pozaszpitalnej po ukończeniu przez nie 11 i 12 lat. Dziewczynki wzięte w adopcję lub na służbę w tym wieku stanowiły około 70% wszystkich wychowanek szpitalnych znajdujących opiekę w rodzinach zastępczych. Stosunkowo częste były przypadki wydawania koncesji na adopcję lub na służbę dziewczynek w wieku 10 i 13 lat (w sumie prawie 14%). Powyższe dane świadczą, że większość podrzutków płci żeńskiej adoptowano lub zabierano *a tempo nubile* natychmiast lub niebawem po osiągnięciu przez nie 11 lat, a więc bezpośrednio po zwróceniu ich do szpitala przez karmiące i wychowujące je dotychczas mamki. Wynika z tego, że zalecenia utrzymywania przez mamki dziewczynek do ukończenia 11 roku życia były w dużym stopniu przestrzegane. Zdarzało się, choć niezbyt często, że adopcje dziewczynek lub przyjmowanie na służbę następowało w wieku wcześniejszym. Około 7,5% oddano w tego rodzaju opiekę przed ukończeniem 10 roku życia, wiele dziewczynek miało zaledwie 1, 2 lub 3 lata, a trafiały się nawet dzieci trzymiesięczne. Adoptowanie czy powierzenie na służbę *fanciulle proiette* następowało także i w wieku późniejszym, w kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat po ich powrocie do „Conservatorio” z domów karmiących je wcześniej mamek. Kilkanaście z nich trafiło do swoich przybranych rodziców lub opiekunów dopiero po ukończeniu 20 lat, a jedna w wieku aż 49 lat.

Charakterystyczne jest, że nie występowały prawie żadne różnice w wieku dziewczynek przekazywanych *a tempo nubile* lub *in figlia*. Zarówno w jednej jak i w drugiej grupie znajdowały się bardzo małe dzieci, jak również dojrzałe i dorosłe już kobiety. Rozpiętość wieku, w którym następowała adopcja, wynosiła od 3 miesięcy do 21 lat, natomiast w kategorii *proiette* oddanych na służbę od 1 roku i 2 miesięcy do 49 lat i 9 miesięcy.

⁴³ Nr 1316, *Proiette concesse „a tempo nubile” e adottate dal anno 1725 sino al 1778*, Nr 1317, *Proiette concesse „a tempo nubile” dal anno 1779 al tutto 1806*. Na podstawie tych ksiąg sporządzono tabele nr 3.

Tab. 3. Wiek w którym oddawano porzucone dziewczynki w adopcję lub *a tempo nubile*

Wiek	Ilość osób	Wiek	Ilość osób
poniżej 1 roku	5	14	37
1	3	15	17
2	4	16	17
3	7	17	8
4	6	18	2
5	6	19	5
6	8	20	3
7	8	21	5
8	13	22	1
9	23	23	2
10	63	25	1
11	294	26	1
12	470	31	1
13	90	49	1
Razem			1101

W podobnym wieku jak dziewczynki adoptowano lub przyjmowano na naukę rzemiosła również porzuconych chłopców. Zgodnie z zaleceniami opuszczali oni mury szpitala najczęściej tuż po powrocie z domów opiekujących się nimi dotychczas mamek. Wśród 44 adoptowanych w latach 1737-1740 *proietti maschi* najstarszy liczył 11 lat, najmłodszy 1 rok i 2 miesiące, natomiast wśród 183 powierzonych na służbę i naukę do rzemieślników najstarszy był chłopiec liczący 10 lat i 10 miesięcy, a najmłodszy liczący 1 rok i 11 miesięcy. Tylko jednak 8 spośród tych ostatnich nie miało ukończonych 5 lat⁴⁴. Zaskakująco niski był wiek przyjmowania chłopców *ad artem*. Świadczyłoby to o tym, iż nie zawsze o przyjęciu wychowanków Szpitala Świętego Ducha w opiekę decydowały względy praktyczne oraz że naukę rzemiosła rozpoczęli oni w bardzo wczesnym okresie.

Analizowane wyżej księgi⁴⁵ przekazują bardzo cenne informacje na temat osób podejmujących się adopcji lub przyjmowania na służbę wychowanek szpitalnych. Prawie połowę osób decydujących się na jedną z wymienionych form opieki stanowiły małżeństwa, które już wcześniej zajmowały się karmieniem i wychowywaniem tych samych dzieci. W ostatnim dwudziestolecu XVIII w. odsetek małżeństw kontynuujących opiekę nad byłymi podopieczny-

⁴⁴ Nr 1305, Visita de Proietti ed utili 1740.

⁴⁵ Zob. przypis 43.

mi był nawet jeszcze większy. Mniej więcej 10% osób adoptujących lub przyjmujących dziewczynki *a tempo nubile* stanowiły wdowy będące wcześniej ich opiekunkami, natomiast kolejne 15% to były małżeństwa i – co znamienne – samotni mężczyźni po raz pierwszy stykający się z podrzutkami szpitalnymi. Wśród osób przyjmujących dziewczynki w adopcję i na służbę, a nie mających wcześniej z nimi żadnego kontaktu było sporo samotnych kobiet (8%) oraz wdów. Spotykało się ponadto, choć dużo rzadziej, przypadki adoptowania czy podejmowania opieki przez samotne kobiety już wcześniej wychowujące te same dzieci oraz wdowy i wdowców, którzy poprzednio utrzymywali już swoich podopiecznych wspólnie ze swymi żyjącymi jeszcze współmałżonkami. Ze sporadycznych przypadków odnotować należy przyjęcie porzuconej dziewczynki w opiekę przez syna kobiety, która dawniej pełniła w stosunku do niej rolę mamki. Zdarzało się również, że karmiąca i wychowująca wcześniej dziewczynkę samotna wdowa po ponownym wyjściu za mąż wraz ze współmałżonkiem przyjmowała ją w dalszą opiekę. Bywały też i takie sytuacje, że jedno ze współmałżonków zajmujących się wychowywaniem małych podrzutków umierało, drugie zaś po zawarciu nowego związku małżeńskiego występowało z wnioskiem o zezwolenie na adopcję byłej podopiecznej lub przyjęcie jej *a tempo nubile*⁴⁶.

Przedstawione wyżej analizy wykazały, że wśród przybranych rodzin i opiekunów adoptujących czy przyjmujących na służbę porzucone dziewczynki zdecydowaną większość (około 3/4) stanowiły te same osoby, które już wcześniej opiekowały się tymi dziećmi, przyjmując je do swoich domów *ad allattare* zaraz po podrzuceniu do szpitala. Wynika z tego, że powstające więzy emocjonalne, uczucia i przywiązanie między małymi podrzutkami a karmiącymi i wychowującymi je osobami stanowiły najważniejszy motyw do podjęcia dalszej opieki nad tymi dziećmi, a nawet ich adoptowania. Była to sytuacja, z punktu widzenia potrzeb psychicznych dzieci, bardzo korzystna, gdyż gwarantowała im stabilność oraz prawidłowy rozwój emocjonalny. W ich wypadku następowała tylko formalna zmiana (tytułarna) w rodzaju opieki czy kurateli nad nimi sprawowanej, nie zmieniało się natomiast środowisko wychowawcze, dzięki czemu mógł być kontynuowany dotychczasowy proces wychowawczy. Wydaje się, że oddawanie dopiero co porzuconych dzieci *ad allattare ed allevare* stanowiło idealne rozwiązanie w perspektywie dalszej opieki nad nimi. Okres karmienia dawał możliwość poznania dziecka również od strony zdrowotnej i fizycznej (liczne choroby i ułomności), a jednocześnie

⁴⁶ Tamże.

sprawdzenia się w roli wychowawców i opiekunów tym osobom, które w przyszłości decydowały się na dalszą opiekę nad byłymi wychowankami, co miało szczególne znaczenie zwłaszcza przy adopcji. Również dla władz szpitala był to okres próbny, w czasie którego obserwując dotychczasową postawę matek i opiekunów mogły przekonać się o ich solidności, uczciwości i umiejętnościach wychowawczych. Ocena taka stanowiła jedno z ważniejszych kryteriów przy powierzaniu dzieci na służbę lub adopcję.

Godne podkreślenia jest, że osoby adoptujące czy przyjmujące na służbę wychowywane już wcześniej porzucone dziewczynki czyniły to zaraz po ich oddaniu do „Conservatorio”, najczęściej w wieku 11 lat. Wiele z nich starało się o przyjęcie swych podopiecznych w adopcję lub *a tempo nubile* o wiele wcześniej, już po kilku latach, niekiedy nawet po kilku miesiącach od momentu otrzymania ich *ad allattare ed allevare*. Absolutną większość wśród osób adoptujących i przyjmujących na służbę porzucone dziewczynki przed ukończeniem przez nie 11 roku życia stanowiły ich mamki wraz z rodzinami. Decyzje przyspieszonego przekształcenia dotychczasowej formy opieki w związek bardziej zobowiązujący i rodzinny wynikały bowiem z przywiązania, jakie się tworzyło między opiekunami a ich podopiecznymi. Motywy emocjonalno-uczuciowe nie wpływały natomiast na decyzje osób, które adoptując lub przyjmując w opiekę dziewczynki stykały się z nimi po raz pierwszy w życiu. Dla nich możliwe było adoptowanie lub przyjęcie *a tempo nubile* dziewczynek przebywających w szpitalu, najczęściej już zwróconych przez wychowujących je wcześniej innych opiekunów. Z tego powodu brali oni do swoich domów przede wszystkim dziewczynki starsze, nieraz dojrzałe i dorosłe kobiety. Można przypuszczać, że biorąc kilkunastoletnie dziewczęta *a tempo nubile*, opiekunowie kierowali się w największym stopniu względami praktycznymi, aby móc ze swoich podopiecznych uczynić pomoc domową.

Wśród osób podejmujących opiekę nad *fanciulle proiette* znajdowało się dużo samotnych mężczyzn, w tym wdowców. Zastanawiające jest, że władze szpitala powierzając w opiekę, a raczej na służbę do mężczyzn młode, często dorosłe dziewczyny, nie widziały w tym względnie ewentualnych zagrożeń dla swoich wychowanek. Zagrożenia te musiały być realne, skoro, jak już wspomniano *bambine proiette* przebywające w szpitalu niechętnie godziły się na tego typu służbę.

Adoptowanie czy przyjęcie *a tempo nubile* wychowanek szpitalnych nie zawsze oznaczało stabilizację ich dalszego życia. Ich losy zależały nie tylko od nich samych, ale także od woli i postawy przybranych rodziców i opiekunów. Jedna z dziewczynek (Fiora) przyjęta w 1739 r. w wieku 10 lat przez rodzinę *a tempo nubile*, w 11 lat później została przez nią adoptowana. Z

pewnością powodem przyjęcia w adopcję było wzajemne przywiązanie i obustronne dobre relacje między nią a opiekunami. Nie zawsze jednak losy *fanciulle esposte* układały się tak pomyślnie. W 1795 r. przyjęta *a tempo nubile* trzyletnia Rosalda, po trzech latach zwrócona została do szpitala. Powierzona również w tym samym roku na służbę dziesięcioletnia Rosa, już w dwa lata później była *riportata in Conservatorio*, natomiast piętnastoletnia Francesca przebywająca u opiekunów od 1768 r. już po roku została zwrócona szpitalowi. Nieznane są przyczyny rezygnacji opiekunów z zadeklarowanej opieki nad porzuconymi dziewczynkami. Mogły być one związane ze złym zachowaniem, brakiem posłuszeństwa, niespełnianiem obowiązków przez podopiecznych, albo też wyływać z niesumienności i nieuczciwości opiekunów, bez powodu zrywających zawarte umowy. Nie można również wykluczać obiektywnych przyczyn powrotu *bambine esposte* do szpitala, takich jak np. choroba lub śmierć opiekunów. Jedną z nich, trzynastoletnia Ortensia powierzona *a tempo nubile* w 1772 r., została po roku oddana do „Conservatorio” z powodu ubóstwa rodziny, która się nią opiekowała. Bardzo wyjątkowo zdarzały się przypadki zwracania do przytułku dziewczynek adoptowanych. Tak było z oddaną w adopcję w wieku dziesięciu lat (1794 r.) Elżbietą, która w rok później przebywała już w „Conservatorio”. W tych przypadkach źródła nie podają jednak przyczyn takich sytuacji, mogły one mieć przecież charakter losowy, jak np. śmierć przybranych rodziców. Było i tak, że powierzona *a tempo nubile* dziewczynka (Lucia w 1794 r.), została wkrótce oddana do szpitala, a następnie po trzech latach adoptowana przez zupełnie inną osobę⁴⁷.

Przekazy źródłowe wykazują, że znaczna liczba *fanciulle proiette* oddanych *a tempo nubile* lub w adopcję umierała w młodym wieku, mając najczęściej zaledwie kilkanaście lat (13-18)⁴⁸. Jedną z nich zmarła np. w rzymskim szpitalu S. Giocomo, inna zaś w „Conservatorio”. Dowodzi to, że przybrani rodzice w wypadkach choroby odsyłali swoich podopiecznych do szpitali.

Należałoby w tym miejscu postawić pytanie, jakie były dalsze losy dziewczynek powierzonych w opiekę pozaszpitalną. Jeśli chodzi o dzieci adoptowane, to ich dorosłe życie przebiegało z pewnością podobnie do życia pozostałej części społeczeństwa. Troska i odpowiedzialność za przyszłe ich losy spadały całkowicie na barki przybranych rodziców.

⁴⁷ Tamże. Wszystkie przykłady pochodzą z ksiąg: nr 1316, 1317.

⁴⁸ Nr 1316, Proiette concessa...

Zupełnie inaczej wyglądała prawna sytuacja dziewcząt powierzonych *a tempo nubile*. Z chwilą osiągnięcia wieku dorosłego władza wychowawcza i kuratela nad nimi ze strony opiekunów ulegały zawieszeniu, a raczej całkowicie wygasły. Intencją władz szpitala było, aby jak najwięcej dziewcząt wyszło za mąż i włączyło się w życie normalnego społeczeństwa. Faktycznie ogromna ich część drogą zamążpójścia osiągała ten cel. Wiele spośród nich, choć nieporównywalnie mniej niż decydujących się na małżeństwo wybierało, życie zakonne w różnych klasztorach⁴⁹. Wstępowały one do zgromadzeń zakonnych najczęściej w wieku 24-26 lat, po kilkunastoletnim na ogół pobycie u osób sprawujących nad nimi opiekę. Należy przypomnieć, że zarówno decyzje o zamążpójściu, jak i wstąpieniu do zakonu musiały być konsultowane i akceptowane przez instancje szpitalne. Okres pobytu dziewczynek przebywających *a tempo nubile* u opiekunów nie był precyzyjnie określony. Sam termin *tempo nubile* (wiek przedmałżeński) sugerował, że miały one przebywać u nich aż do osiągnięcia wieku umożliwiającego im zamążpójście. W praktyce zostawały one prawdopodobnie na służbie do czasu pojawienia się odpowiedniego kandydata na męża. Powstaje pytanie, jakie były losy dorosłych kobiet, nie wstępujących do zakonu, ani wychodzących za mąż, a pozbawionych już protekcji i pomocy opiekunów? Wkraczając w dorosłe życie nie miały prawie zagwarantowanego zabezpieczenia materialnego umożliwiającego im samodzielną egzystencję poza szpitalem. Ich sytuacja nie była do końca uregulowana. Z pewnością niektóre z nich powracały do „Conservatorio”, inne zaś pozostawały nadal w domach i gospodarstwach ludzi, u których wcześniej przebywały.

Zachowana baza źródłowa nie pozwala na bezpośrednią charakterystykę środowisk społecznych adoptujących i przyjmujących *a tempo nubile* wychowanki szpitalne. Wiadomo jednak, że zdecydowaną większość osób zaangażowanych w dalszą opiekę i wychowanie porzuconych dziewczynek stanowili ich byli opiekunowie, a więc ludzie z niższych lub średnich warstw społecznych. Na wsiach i w małych miasteczkach byli to na ogół chłopci, natomiast w Rzymie i w większych miastach ludzie zajmujący się handlem i rzemiosłem, a także urzędnicy. Zapewne podobnie było jeśli chodzi o adoptowanych chłopców. Było to zrozumiałe zwłaszcza w wypadku dziewczynek oddanych *a tempo nubile* – przyjmowanych przez opiekunów do pomocy w pracach gospodarczo-domowych. Chłopcy natomiast powierzani *ad artem*, jak wskazuje sama nazwa, znajdowali pracę i opiekę przede wszystkim u rzemieślników,

⁴⁹ Liczne przypadki wstępowania do zakonu odnotowują księgi: Nr 1316 i 1317.

osób zajmujących się handlem, a więc ludzi mieszkających z reguły w ośrodkach miejskich. Znaczna część chłopców zatrudniona była z pewnością także na wsiach u chłopów. Praca na polu i w gospodarstwach traktowana była bowiem również jako jedna z form uczenia się umiejętności czy zawodu. Wśród mistrzów przyjmujących chłopców na naukę zawodu wielu określanych było jako: *Proietto* albo *Projectus* (np. *Gaspero Proietto*)⁵⁰. W tym wypadku rzemieślnikami, nauczycielami i opiekunami byli dawni wychowankowie Szpitala Św. Ducha. Dowodzi to, że wielu z nich z powodzeniem asymilowało się w społeczeństwie, robiąc nawet swego rodzaju karierę społeczną, wyznacznikiem której było w ówczesnym czasie osiągnięcie przez podrzutków statusu rzemieślnika i posiadanie własnego warsztatu pracy. Wyjątkowo zdarzało się, że podrzutki szpitalne trafiały również w opiekę ludzi z najwyższych sfer społecznych. Jako przykład można przytoczyć przyjęcie wychowanków szpitalnych *a tempo nubile* przez rodziny z rodów hrabiowskich (contessa Francesca Natalini, comes Alexandro Orsini)⁵¹. Nie sposób rozsądzić, czy motywem takich decyzji ze strony przedstawicieli elit społecznych była czysta filantropia i miłosierdzie, czy względy wyłącznie utylitarne (pełnienie służby w ich rezydencjach oraz dworach).

Aby charakterystyka środowisk zaangażowanych w opiekę nad starszymi, z reguły kilkunastoletnimi już podrzutkami była pełna, należy odpowiedzieć na pytanie, skąd i z jakich miejscowości wywodzili się ludzie przyjmujący do swoich domów te dzieci. Z książki rejestrującej *bambine esposte* adoptowane lub oddane *a tempo nubile* wynika, że 15% (46) osób podejmujących opiekę nad nimi pochodziło z Rzymu, pozostałe 85% (362 osoby) z mniejszych miast, miasteczek i wsi. Opiekunowie i przybrani rodzice 408 dziewczynek odnotowanych w tej księdze mieszkali w 62 różnych miejscowościach. Z uwagi na to, że księga ta jest niekompletna, szczególnie w zakresie statystyki *proiette concesse a tempo nubile*, a także obejmuje zaledwie część ćwierćwiecza⁵², należy przyjąć, że rejestr miejscowości, z których wywodziły się osoby opiekujące się porzuconymi dziewczynkami na przestrzeni całego XVIII stulecia był dużo szerszy. Najwięcej opiekunów, według wymienionej książki, mieszkało w Rzymie (46), następnie w Subiaco (33), Serrone i Cave (31), Olevano (25), Anticoli Corrado (20), Anagni i Pisciano (18), Palestrina (16), Ceciliano i Abbazia di Subiaco (12), Tivoli (9), Gerrano (8), Roviano

⁵⁰ Nr 1306, Proietti-Concessione..., Nr 1307, Proietti-Concessione...

⁵¹ Nr 1316, Proiette concesse..., Nr 1326, Repertorium Generale Proiettarum...

⁵² Nr 1317, Proiette concesse... W tekście uwzględniono tylko lata 1779-1800.

(7), Poli, Guadagnolo, S. Vito, Rocca Canterano (6), Cerreto, Cori, Frascati, S. Gregorio (5). Absolutna większość wymienionych w księdze wpisowej miejscowości leżała na terenie Lazio, z reguły w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Rzymu. Najbardziej spośród nich oddalone od Rzymu było Arezzo i Neapol. Lista miejscowości, z których wywodziły się osoby przyjmujące dziewczynki *a tempo nubile* lub w adopcję była w dużym stopniu zbieżna z wykazem ośrodków gromadzących największą liczbę osób biorących porzucone dzieci *ad allattare ed allevare*. Jest to zrozumiałe, zważywszy, iż większość osób wychowujących wcześniej małe podrzutki przyjmowała je w dalszą opiekę w wieku późniejszym. Zwraca uwagę stosunkowo niewielki udział mieszkańców Rzymu w adoptowaniu lub przyjmowaniu na służbę *fanciulle esposte*. Było to z pewnością wynikiem świadomej polityki władz szpitalnych, które dążyły, aby jak najwięcej porzuconych dzieci, zwłaszcza dziewczynek, powierzyć w ręce zarówno mamek, jak i późniejszych opiekunów mieszkających poza Rzymem.

Na podstawie zachowanych źródeł nie można dokładnie określić miejscowości, do których adoptowano i pobierano na naukę rzemiosła porzuconych chłopców. Mimo to można powiedzieć, że ich zwierzchnicy i wychowawcy wywodzili się z tych samych mniej więcej regionów i miejscowości, co opiekunowie dziewczynek. Należy też przypuszczać, że odsetek osób mieszkających w Rzymie opiekujących się porzuconymi chłopcami był trochę wyższy niż w wypadku porzuconych dziewczynek. W Rzymie, w przeciwieństwie do mniejszych miejscowości zwłaszcza wsi, mieszkało o wiele więcej rzemieślników, mistrzów, czeladników, od których „chłopcy szpitalni” mogli uczyć się różnego typu kunsztów, zawodów i umiejętności⁵³.

THE FATE OF THE PUPILS OF THE HOLY GHOST HOSPITAL IN ROME IN THE 13TH CENTURY

S u m m a r y

The fate of the unwanted and abandoned children, similarly as the sick people and the poor, have from time immemorial always been a current, drastic and difficult problem, both moral and ethical. There were many abandoned children in Rome and in its vicinity, a phenomenon that decidedly influenced Innocent III's decision to found in 1198 a hospital-poor-house

⁵³ Nr 1305. Decreti di Visita dell'Eminentissimo Cardinal Acciaiuoli 15 giugno 1679, s. 74.

in Rome. The hospital was run by the Holy Ghost Fathers. Its principal function, from the time of its foundation onwards, was to take care about the children forsaken by their mothers or families.

To abandon a child at the poor-house did not always mean that the child had to stay long there. The hospital personnel made efforts to give as many foundlings as possible to women in Rome or its vicinity to feed and bring them up. After about eleven- (girls) or twelve-year stay (boys) at wet nurses', the forsaken children would return to the poor-house. Most of them, however, again left the hospital. The girls would get married or were given in service with other people. Generally speaking, they would never return from that service to the hospital. Now the boys, almost all of them, were taken by craftsmen as apprentices. Some foundlings, male and female alike, were given into adoption.

It is characteristic that, generally, the hospital foundlings given into adoption, service or apprenticeship, usually came to the same families or persons who had prior taken care of them in the period until they became eleven or twelve years old. The persons who hosted the hospital charges lived, as rule, not farther than 100 km away from Rome. The carers of the foundlings belonged to the lower social classes. The most numerous group consisted of peasants and poor craftsmen.

Translated by Jan Kłos